

DOI: 10.19195/0137-1150.168.47

Data przesłania artykułu: 11.09.2017

Data akceptacji artykułu: 4.12.2017

SABINA GIERGIEL

Uniwersytet Opolski, Polska

Ciało, trup, śmierć w utworze *Götz i Meyer* Davida Albahariego

W niniejszym tekście zamierzam skupić uwagę na sposobach reprezentacji żydowskiej śmierci w książce wybitnego prozaika serbskiego Davida Albahariego. Przedmiotem refleksji chcę zatem uczynić szeroko rozumiany zapis śmierci, jaki wyłania się z utworu *Gec i Majer* (1998). Rozważania uzupełnię ponadto o subtelnie prowadzony wątek, umieszczony na marginesie opowieści zawartej w utworze Albahariego, a mianowicie o kwestię stosunku mieszkańców Belgradu do losu Żydów.

Na wstępie należałoby przywołać kilka podstawowych faktów: okres, w którym doprowadzono do „oczyszczenia” Serbii z „elementu żydowskiego”, trwał od czerwca 1941 do maja 1942 roku¹. Belgradzki obóz Sajmište powstał jesienią 1941 roku, na terytorium należącym do NDH jako Judenlager Semlin. Następnie (po likwidacji praktycznie całej serbskiej społeczności żydowskiej) został przekształcony w obóz przejściowy dla przeciwników politycznych (Semlin Anhalte-lager). Należy podkreślić, że naturalną granicę między Zemunem (będącym dziś jedną z dzielnic Belgradu, wówczas zaś leżącym w granicach NDH) a serbską stolicą tworzyła przepływająca przez miasto rzeka Sawa.

Amerykański historyk Christopher Robert Browning wskazuje na swoistą „wyjątkowość” serbskiego Holokaustu, zauważając, że proces Zagłady Żydów w Serbii miał swoje specyficzne cechy. Podkreśla on, że Serbia była jednym (obok Polski i Związku Radzieckiego) z niewielu krajów, w których proces eksterminacji dokonał się na terenie pochodzenia ofiar (nie było uprzedniej deportacji

¹ M. Koljanin wskazuje, że w Banacie (pozostającym pod kontrolą tamtejszych Niemców) już w drugiej połowie kwietnia 1941 r. aresztowano większość Żydów, którzy na pewien czas trafili do prowizorycznego obozu w miejscowości Veliki Bečkerek (dziś Zrenjanin). Zob. M. Koljanin, *Nemački logor na beogradskom Sajmištu 1941–1944*, Beograd 1992, s. 29–30.

do obozów zagłady). Ponadto Serbia jako druga w Europie (po Estonii) została ogłoszona krajem *judenfrei*, w samym zaś obozie uśmiercano za pomocą gazu (podobnie jak w Polsce i w Związku Radzieckim)². W związku z tym historyk konkluduje, że Sajmište to niezwykle ważne miejsce pamięci o Holokauście zarówno dla regionu, jak i dla całej Europy³. Na sam proces likwidacji serbskich Żydów składa się umieszczanie Żydów w obozach (między innymi Crveni krst w Nišu, obóz w Šabacu, Kragujevacu, i w miejscowości Veliki Bečkerek/Petrovgrad, a następnie Banjica, Topovske šupe i Staro sajmište w Belgradzie⁴), działania eksterminacyjne podejmowane w odwecie za napaści grup partyzanckich na niemieckich żołnierzy i folksdojczów, jak też likwidacja pozostałej przy życiu ludności żydowskiej w tak zwanej ciężarówce śmierci czy działania strzałokrzyżowców w części podległej Węgrom Wojwodiny⁵.

Katarina Bugarčić, autorka eseju o motywie śmierci w twórczości Albahariego, zauważa, że w żadnym z jego utworów sam akt umierania nie został tak szczegółowo i konkretnie opisany jak w *Götzu i Mayerze*⁶. Jednocześnie metodycznie i masowo zadawanej śmierci nie przedstawiono w książce w sposób zindywidualizowany. Nie otrzymujemy od serbskiego twórcy opisu jednostek (oprócz tytułowych postaci). Wymienione zostają jedynie imiona ofiar Holokaustu pochodzących z rodziny narratora. Jedyną osobą przetrzymywaną w obozie, którą poznajemy z imienia, jest Adam — postać przynależąca raczej do porządku wyobraźni niż prawdopodobieństwa. Tego rodzaju zabiegi można zapewne

² O obozie w Chełmie nad Nerem, w którym również wykorzystano do Zagłady ruchomą ciężarówkę gazową pisze P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, przeł. T. S. Gałązka, Wołowiec 2014.

³ Zob. Ch. R. Browning, *Sajmište as a European Site of Holocaust Remembrance*, „Filolofija i društvo” 2012, nr 4, s. 99–105.

⁴ Więcej na ten temat zob. m.in. M. Koljanin, *Represija kao sistem — logori u okupiranoj Srbiji 1941–1945*, „Heretikus” 2007, nr 1, s. 157–171; L. Ivaković, *Teror nad Jevrejima u okupiranom Beogradu 1941–1942*, [w:] *Jevrejstvo, antisemitizam i Holokaust*, red. D. N. Lopičić, Ljubljana 2013, s. 197–250, V. Manošek, *Holokaust u Srbiji. Vojna okupaciona politika i uništavanje Jevreja 1941–1942*, przeł. A. Eremija, A. Mošić, A. i T. Kovač, Beograd 2007.

⁵ W tekście Miłosza Bukwalta czytamy: „eksterminacji ludności żydowskiej dokonali żołnierze Wehrmachtu, członkowie Tajnej Policji Państwowej, jednostek militarnych SS oraz węgierscy żandarmi i honwedzi”, *idem*, *My, prawda grobów, i my, złuda istnienia... Obraz zagłady Żydów serbskich w powieści Götz i Meyer Davida Albahariego*, „Południowosłowiańskie Zeszyty Naukowe” 11, 2014, s. 63. Autor w przypisie wskazuje ponadto na odpowiedzialność za Zagładę serbskiego aparatu przemocy. Zob. *ibidem*, s. 63–64. Zob. też recenzję książki S. Begovicia, której autor, polemizując z opinią, jakoby generał Nedić i podległe mu służby nie ponosili winy za Holokaust, wyraźnie podkreśla, że obóz Sajmište aż do kwietnia 1944 r. podlegał wyłącznej jurysdykcji władz niemieckich z siedzibą w Belgradzie (a nie w Zagrzebiu). S. Begović, *Logor Banjica — logoraši 1941–1944*, t. 1–2, Beograd 2009, <http://www.republika.co.rs/460-461/32.html> [dostęp: 13.03.2017].

⁶ Zob. K. Bugarčić, *Motiv smrti u romanima Davida Albaharija*, „Polja” 2010, nr 465, s. 149. Oprócz interesującego nas tutaj utworu badaczka w swym tekście odwołuje się bezpośrednio do następujących książek serbskiego pisarza: *Cink* (Beograd 1988), *Snežni čovek* (Beograd 1995), *Mamac* (Beograd 1996 [pol. *Mamidło*, przeł. D. J. Ćirić, Warszawa 2008]).

tłumaczyć przekonaniem o powtarzalności żydowskiego losu, jego typowości, połączonym z próbą dotarcia do prawdy o niemieckich funkcjonariuszach zaangażowanych w „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej”.

Wstępem do eksterminacji jest akt podziału, wydzielenia tego, co Obce/inne, wyznaczenia między nimi granicy, odseparowania od siebie Tożsamości i Różnicy. Ten pierwotny akt ustanawia porządek. W kontekście tego typu działań Zygmunt Bauman pisze o niszczeniu chaosu jako fundamencie przyszłego ładu⁷. Elementarną figurą wykluczenia (będącą załączkiem porządku w przyszłości) jest obóz, porządkujący przestrzeń i dzielący społeczeństwo. Za sprawą zaś języka dokonuje się niejednokrotnie opisywany już zabieg redukcji jednostki ludzkiej⁸. Nazistowska nowomowa zmierzająca do narzucenia pewnego typu poglądów i wartościowań, poza nawias człowieczeństwa wyrzuca Żydów, którzy w mniemaniu Götz i Meyera „nisu ništa drugo do buđ na licu sveta”⁹. Podobny cel ma wielokrotnie komentowana już w kontekście Holokaustu czysto sprawozdawcza, techniczna, wręcz reifikująca terminologia, jaka towarzyszyła eksterminacji Żydów. W języku ujawnia się również samo pogwałcenie tajemnicy śmierci, co doskonale obrazuje słownictwo używane przez osoby zaangażowane w zbrodnię (na przykład ciała podlegają „obróbce”, mówi się o nich jak o towarze, który należy rozładować). Końcowym etapem procesu eksterminacji Żydów z obozu Sajmište w Belgradzie było przewożenie ich specjalną ciężarówką (ruchomą komorą gazową) do miejsca masowych grobów w Jajincach, miejscowości oddalonej o mniej więcej piętnaście kilometrów od centrum serbskiej stolicy. Po przejechaniu mostu na Sawie, będącego w istocie granicą państwową, kierowca ciężarówki zatrzymywał swój pojazd i łączył rurę wydechową silnika z otworem na pace, a następnie ruszał w dalszą drogę. Po dojechaniu do miejscowości Jajinci przez drzwi tylnej części ciężarówki wypadali uduszeni zmarli (kobiety, starcy i dzieci): „vrata se otvaraju, leševi ispadaju, nemački vojnici skreću poglede, srpski zatvorenici počinju istovar”¹⁰. Znamienne, że „obsługa” ostatniego etapu procesu eksterminacji, który początkowo został powierzony Niemcom, szybko zostaje narzucona serbskim więźniom. Zmiana ta była powodowana specyficznie pojmowanymi względami humanitarnymi, albowiem: „pripadnicima udarnih grupa istovarivanje ugušenih ljudi stvaralo veće psihičke pritiske nego obično streljanje”¹¹. Holokaust — jak dowodzi chociażby Bauman — stał się projektem

⁷ Zob. Z. Bauman, *Jak stać się obcym i jak przestać nim być*, [w:] *idem*, *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Warszawa 2000, s. 39.

⁸ Por klasyczne pozycje: V. Klemperer, *LTI. Notatnik filologa*, przeł. J. Zychowicz, Warszawa 2014; czy M. Głowiński, *Marcowe gadanie: komentarze do słów 1966–1971*, Warszawa 1991.

⁹ D. Albahari, *Gec i Majer*, Beograd 2005, s. 8. (Polskie wyd.: *Götz i Meyer*, przeł. M. Duškov, Toruń 2007).

¹⁰ *Ibidem*, s. 9. W cytowanym tutaj fragmencie pojawia się określenie *leš* (pl. trup). W niniejszym tekście będę wymiennie używać słów: trup, (martwe) ciało, zwłoki, zdając sobie sprawę z odmiennych konotacji, które te określenia niosą. Na ten temat zob. L. V. Thomas, *Trup. Od biologii do antropologii*, przeł. K. Kocjan, Warszawa 2001, s. 54–58.

¹¹ D. Albahari, *Gec i Majer*..., s. 13.

opartym na racjonalnych zasadach¹². Jednym z palących problemów, które zatem należało rozwiązać, było pytanie o sposoby pozbywania się zwłok („utyliczając odpadów”). Wielkie ilości trupów bowiem powodowały liczne problemy natury formalnoprawnej i organizacyjnej¹³. Sprawne działanie mechanizmu Zagłady wymagało także troski o psychiczną równowagę funkcjonariuszy. Albahari pośrednio wskazuje na techniczne problemy, jakie stanęły przed Niemcami. Wpisują się w nie umieszczone w książce rozważania dotyczące na przykład stabilności gazowych ciężarówek, kalkulacje finansowe dokonywane przez Niemców czy w końcu obawa o psychiczne konsekwencje rozstrzeliwań dokonywanych przez podległych Hitlerowi.

Jacek Leociak w swojej monografii poświęconej doświadczeniom granicznym wyróżnia dwa typy spotkania z trupem. Pierwsze z nich jest przypadkowe, nieprzewidziane, nagłe i gwałtowne, zwykle szokujące i wrywające z normalnego biegu rzeczy. W taki rodzaj spotkania ze zmarłym wpisują się reprezentacje żydowskiej śmierci. Drugi zaś typ to spotkanie wcześniej przygotowane, oswojone i włączone w kulturowo określony system zachowań¹⁴. Jak łatwo się domyślić, w czasie Zagłady zostały pogwałcone wszelkie sposoby regulujące sposób obchodzenia się z martwym ciałem, zakwestionowane podstawowe zasady dotyczące pochówku. Sama śmierć została wówczas zdegradowana i pozbawiona przynależnego jej majestatu. Holokaust doprowadził do zerwania z „estetycznym wyobrażeniem śmierci”¹⁵, ogołocenia z przynależnego jej przez wieki majestatu i zbrukania oraz pohańbienia ciała. Albahari o wyładowywaniu ciężarówki pisze:

U početku su pazili kako prihvataju leševe, ipak je to mrtav čovek, ugušena žena, zgrčeno dete, a onda si ih grabili kako su stigli, nije bilo vremena za izražavanje poštovanja, ne kada ih ima toliko mnogo i kada je svako teži od bilo kojeg živog stvora¹⁶.

Zawieszane zatem stają się wypracowane przez kulturę zasady obchodzenia się z ludzkimi zwłokami. Normą jest to, co dotychczas „było pogwałceniem normy: degradacja, uprzedmiotowienie, pohańbienie, wreszcie — utylizacja ludzkiego ciała”¹⁷. Reifikacja, która miała miejsce za życia uwięzionych, w obozach jest kontynuowana po ich śmierci. Martwe ciało traktowane jest jak odpad, którego należy się pozbyć. W związku z tym, że w przyszłości może ono stać się dowo-

¹² Zob. Z. Bauman, *Nowoczesność i Zagłada*, przeł. T. Kunz, Kraków 2009.

¹³ Zob. J. Leociak, *Teksty wobec Zagłady. (O relacjach z getta warszawskiego)*, Wrocław 1997, s. 220.

¹⁴ Zob. J. Leociak, *Doświadczenia graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*, Warszawa 2009, s. 270.

¹⁵ Określenie „(załamanie się) estetycznego wyobrażenia śmierci” pochodzi od Jeana Améry’ego, który jednak używa go w nieco innym znaczeniu niż ja. Améry odwołuje się bowiem do niemieckiej spuścizny intelektualnej, a zwłaszcza do utrwalonych w literaturze niemieckiej obrazów śmierci. Zob. J. Améry, *U granic umysłu*, [w:] *idem, Poza winą i karą*, przeł. R. Turczyn, Kraków 2007, s. 23–61.

¹⁶ D. Albahari, *Gec i Majer...*, s. 10.

¹⁷ J. Leociak, *Doświadczenia graniczne...*, s. 318.

dem zbrodni, tym bardziej należy je unicestwić. „Logika hitlerowska utożsamiała ich [Żydów — S. G.] z odpadami; logika ekonomiczna poddyktowała środki pozbycia się ich oraz, mając na względzie kryzysową sytuację surowcową, również ich utylizację”¹⁸.

Kulminacją procesów beczeszczenia jest decyzja, by uduszone w ciężarówce, a następnie pogrzebane na miejscu straceń ciała odkopać i spalić. W ten sposób Żydzi umierają po raz wtóry: „jednom u mraku kamiona, žudeći za čistim vazduhom, drugi put na kamari leševa, žudeći za spokojem”¹⁹. Akcja ta miała miejsce w 1943 roku. Wówczas „kierowane przez Paula Blobera Sonderkommando 1005 dokonało poćwiartowania, spalenia oraz rozproszenia doczesnych szczątków ofiar nazistowskiej eksterminacji”²⁰. Świadomie czy też nie Albahari, przywołując w książce te wydarzenia, nawiązuje do pohańbienia miejsca kultowego. Co znamienne, cmentarz (przestrzeń spokoju) w języku hebrajskim określany jest mianem „domu życia”, nazywany „wiecznym domem”, „świętym” czy „dobrym miejscem”²¹.

Gwałtowna śmierć wykoślawia ciało, które — niepoddane odpowiednim zabiegom i pozbawione rytu pogrzebowego — staje się odrażające. To już nie zmarli, ale trupy, truchła konające w mogiłnych dołach. Albahari w swej książce wspomina, jakoby sam Himmler (który w 1941 roku brał udział w jednej z masowych egzekucji), nachyliwszy się nad dołem, zauważył, że niektóre ofiary jeszcze żyją, widać się i jęczą. Widok ten wywołał w nim mdłości, bladeść, jak również niestosowne w kontekście jego funkcji drżenie kolan²². Dlatego właśnie — ze specyficznym pojmowaniem względów humanitarnych — do ostatniego etapu procesu eksterminacji zostają wyznaczeni serbscy więźniowie. Ich zadaniem jest umieszczenie zmarłych w masowych grobach, a następnie ich zasypanie. Pierwsze spotkanie z trupem jest dla nich doświadczeniem trudnym, z którym jednak, wraz z biegiem czasu, się oswiają. Na widok wypadających z ciężarówki ciała serbscy więźniowie zakrywają dłonią nos, łapią się za brzuch, nie mogą powstrzymać drżenia kolan, na szyi i czole wyskakują im żyły, a oczy wychodzą z orbit²³. Upiorną wizję dopełniają mimochodem rzucone uwagi o wyglądzie ofiar uśmierconych tlenkiem węgla, których skóra nabiera różowego koloru, a wargi stają się karminowe, jakby muśnięte szminką oraz informacja o tym, że wypadanie włosów

¹⁸ L. V. Thomas, *Trup. Od biologii...*, s. 107.

¹⁹ Albahari, *Gec i Majer...*, s. 135. Była to podjęta przez Niemców próba zatarcia śladów zbrodni. Tego rodzaju zabiegi zresztą były dość powszechne, o czym pisze Martin Pollack w książce *Skażone krajobrazy*, przeł. K. Niedenthal, Wołowiec 2014. Zob. też O. Kaczmarek, *Las*, [w:] *Ślady Holokaustu w imaginariu kultury polskiej*, red. J. Kowalska-Leder et al., Warszawa 2017, s. 219–244.

²⁰ M. Bukwałt, *My, prawda grobów...*, s. 67.

²¹ Te określenia przywołuję za J. Leociak, *Doświadczenia graniczne...*, s. 322.

²² Zob. D. Albahari, *Gec i Majer...*, s. 11.

²³ Zob. *ibidem*, s. 53–54.

poprzedza unoszący się z otwartych drzwi tylnej części ciężarówki błękitnawy obłok trujących oparów²⁴.

Śmierć odarta z godności, śmierć gwałtowna, a przede wszystkim śmierć zbiorowa sprawia, że zwłoki tworzą pozbawioną indywidualności masę: „tela su ostajala na dnu [kamiona — S. G.], ponekad tako zamršena, da su srpski zarobljenici tiho psovali kroz zube dok su nastojali da raspletu udove i izukrštane prste”²⁵. Tworzą one makabryczną magmę, w której zatracą się niepowtarzalność każdego człowieka. W obrazach tych wyraźna jest niewspółmierność istniejąca między powagą śmierci, a uprzedmiotowieniem zwłok. Zmieszane z sobą ciała, tworzące monstualną bryłę, zdają się mieć odrębne życie: „zamršena gomila ljudi [se — S. G.] giba kao živa i, u isto vreme, posrće, kao da hrli prema izvoru sjaja”²⁶ — tak Albahari opisuje obraz, który ukazuje się oczom zebranych po otwarciu tylnych drzwi ciężarówki. Wpisuje się on w jeden z dwóch centralnych motywów makabry, którymi nasycona jest literatura holokaustowa. Jest to góra trupów, masa stłoczonych i splełanych z sobą ciał²⁷. Obrazy te wydają się nawiązywać do średniowiecznej estetyki, a mianowicie do motywów kojarzonych z *danse macabre*. Wymieszanie ciał ponadto jest sprzeczne z hierarchicznym porządkiem w obliczu śmierci, którego zachowanie nakazuje Żydom Talmud.

Niejednokrotnie opisowi skotłowanych zwłok towarzyszą zabiegi antropomorfizacji. W ujęciu Albahariego trupy po śmierci jakby wciąż wiodą swoje egzystencje. To, co z nimi się dzieje, sposób, w jaki wchodzi w interakcje z żyjącymi sprawia, że wydaje się, jakby za wszelką cenę próbowały zagarnąć ich do swego świata, jakby usiłowały naznaczyć (zarazić?) i ich umieraniem, a tego, kto raz znalazł się w ich kręgu, łatwo z niego nie wypuszczą. Stojący nieopodal ciężarówki „widzowie” (zarówno niemieccy strażnicy, jak i serbscy więźniowie) cofają się przed wypadającą z ciężarówki „lavinom mrtvih, ali ispružene i ukočene jevrejske ruke ipak im dotiču rubove cokula”²⁸. Wypadaniu trupów z ciężarówki towarzyszy głuchy dźwięk, który wraz z powiększaniem się stosu ciał łagodnieje.

Jak to już zostało wspomniane jedyną (poza kierowcami) zindywidualizowaną postacią w utworze jest żydowski chłopiec o imieniu Adam, któremu za sprawą fantastycznego podstępu udaje się przeżyć transport ciężarówką do miejscowości Jajinci. Tam jednak wraz z masą trupów trafia do dołu mogilnego, z którego — otoczony przez zmarłych — usiłuje się wydostać. Jednak ciała nie chcą go wypuścić z objęć śmierci, zdają się powstrzymywać, więzić Adama. Zmarły, który za życia był przyjacielem, towarzyszem niedoli po śmierci staje się wrogiem, który w swym uporze stara się uniemożliwić ocalałcowi ratunek. Staje się zatem obcym, zazdrośnie pilnującym, aby nikt nie „wywinął się” śmierci, nie uciekł przed tym, co mu przeznaczono. Adam już w czasie jazdy odczuwa swo-

²⁴ Zob. *ibidem*, s. 57 i 53.

²⁵ *Ibidem*, s. 15.

²⁶ *Ibidem*, s. 170.

²⁷ Zob. J. Leociak, *Tekst wobec...*, s. 226–227.

²⁸ D. Albahari, *Gec i Majer...*, s. 29.

isty upór zmarłych: „Pokuśao je da odgórne telo koje mu je pritiskovalo noge, ali ono se neprekidno vraćalo i postajalo sve teže tokom vožnje, tako da je na kraju [...] jedva uspeo da se izvuče iz svog ugla”²⁹. Po wrzuceniu do zbiorowej mogiły martwi stają się stopniami, po których chłopiec wychodzi na powietrze, a ich ciała służą mu jako swego rodzaju drabina. „Mukotržno je krčio put, potom počeo da se penje uz nagomilana tela”³⁰. Te krótkie fragmenty są doskonale zbieżne z doświadczeniami osób, które — w wyniku zbiegu okoliczności bądź sprytu — przeżyły swoją własną śmierć, przetrwawszy egzekucję³¹.

Proces polegający na oddzielaniu, odróżnianiu i w konsekwencji eliminowaniu, jaki stał się wstępem do Zagłady ludności żydowskiej jest ściśle połączony z wyznaczaniem tożsamości. Tożsamość żydowska była równoznaczna z wyrokiem śmierci, serbska zaś, przynajmniej czasowo, taki wyrok odraczała. W tym kontekście pojawia się pytanie o miejsce, jakie w czasie Holokaustu zajęli Serbowie. Podobnie jak w literaturze polskiej, również w serbskiej zaobserwować można obecność dwóch zróżnicowanych pozycji i odpowiadających im dwóch odmiennych doświadczeń Zagłady — ofiary i świadka. Wynika to z różnicy między losem żydowskim i losem serbskim, z głębokiej asymetrii między wojenną sytuacją członków dwu narodów będących obywatelami tego samego państwa³². Ta perspektywa obecna jest w utworze Albahariego, w którym pośrednio stawiane są pytania o reakcje mieszkańców Belgradu na los Żydów. W jednym z fragmentów książki czytamy, że więźniowie na początku dobrowolnie zgłaszali się do transportu, który miał ich przewieźć do Polski lub Rumunii: „što dalje od tog mesta koje ne ponižava samo svojom neljudskošću, već i potpunom izloženošću Beogradu koji ih, sa druge obele reke, nemo posmatra. Bol je jači kada je ono što je izgubljeno neprekidno pred očima, ćutanje može da ubije”³³. We fragmencie tym jedynie zasugerowany zostaje fakt bierności wobec śmierci Żydów. Zupełnie wyraźnie natomiast pojawia się wrażenie współistnienia obu przestrzeni (tej naznaczonej śmiercią/zamkniętej i wolnej/otwartej). Bliskość, połączona z nieosiągalnością zwykłego świata bywa odczuwana jako trauma³⁴. W Belgradzie znakiem delimitacyjnym była rzeka, to ona oddziela to, co wyparte, podrzędne, od tego, co dominujące, swojskie, chociaż okupowane. Tkwi w niej potężny potencjał symboliczny. Ona bowiem nie tylko odgradza, ale i przesłania.

²⁹ *Ibidem*, s. 170.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ Zob. cały podrozdział zatytułowany *Wyjście z grobu* w J. Leociak, *Doświadczenia graniczne...*, s. 333–362.

³² O owej podstawowej różnicy w kontekście literatury polskiej pisze Władysław Panas w tekście *Zagłada od zagłady. Szlach w literaturze polskiej*, [w:] *idem, Pismo i rana. Szkice o problematyce żydowskiej w literaturze polskiej*, Lublin 1996, s. 90–116.

³³ D. Albahari, *Gec i Majer...*, s. 23–24.

³⁴ Tak pisze Leociak o doświadczeniu mieszkańców warszawskiego getta. Zob. J. Leociak, *Tekst wobec...*, s. 61.

Savu su prelazili samo u kamionu koji su vozili Gec i Majer, ali ipak umotani u bele čaršave, mrtvi i ukočeni, na nosilima koja su preko zaledene reke nosili jevrejski muškarci, oni koji su pošteđeni od streljanja, i jevrejske žene, one koje još nisu umrle³⁵.

Na mocy decyzji urzędników i polityków rzeka stała się linią między życiem i śmiercią, wolnością i niewolą, nadzieją i rozpaczą, piekłem i normalnością³⁶. W przytoczonym tu fragmencie z książki Albahariego pobrzmiewa symbolika rzeki pojmowanej jako przestrzeń delimitacyjna, oddzielająca od siebie dwa światy. Taką właśnie funkcję rzeki wzmacnia dodatkowo fakt, że most na Sawie stanowił realną granicę między Zemunem, który — jak to zostało już zaznaczone — leżał na terytorium NDH i Serbią (a właściwie marionetkowym państwem serbskim Milana Nedicia). Most (przez który przejeżdżała ciężarówka z więźniami) w utworze Albahariego utracił swe pozytywne konotacje³⁷, stając się symbolem oddzielenia, separacji oraz samotności i opuszczenia. Jeszcze wyraźniej Sawa w swej funkcji granicznej pojawia się w innym fragmencie:

Tu negde, nedaleko od nas, logoraši i logorašice su prenosili mrtve preko ledom okovane reke. Nekome ko ih je posmatrao sa Kalemegdana izgledali su kao crne mrlje. Toliko su se sporo kretali, toliko dugo je trajao njihov prelazak, da je posmatrač morao je da povremeno skine narukvicu i da potrlja suzne oči. [...] Dok im je tlo svakim korakom proklizavalo ispod nogu, logoraši su čvrsto držali leševe, kao da bi nešto moglo da im se desi ako im ispadnu iz ruku i tresnu na led³⁸.

Odarte z godności przez zarządców obozu ciała, pozbawione przysługującego zmarłym szacunku, uważnie transportowane są przez swoich współrodaków. Imperatyw troski o ciało zmarłego, próba ocalenia w nieludzkim czasie choćby namiastki nakazanych przez Talmud i związanych z rytuałem pogrzebowym zasad, ujawnia się w troskliwym przenoszeniu zawiniętych w białe prześcieradła (utożsamiające całun) zwłok przez Sawę³⁹. W ten sposób zmarli w pośmiertnej drodze odzyskują część należnej im godności. Luis-Vincent Thomas twierdzi, że ukoronowaniem aktów znieważenia jest pozbawienie zmarłego ceremonii pogrzebowych; wykluczony za życia wykluczonym pozostaje po śmierci⁴⁰. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierają rekonstruowane przez Leociaka za-

³⁵ D. Albahari, *Gec i Majer...*, s. 28.

³⁶ Rozważanie te są inspirowane refleksjom Jacka Leociaka o odgraniczającym potencjale muru getta. Zob. J. Leociak, *Doświadczenia graniczne...*, s. 94.

³⁷ Leociak, analizując układ przestrzenny getta, a zwłaszcza jego anomalie, których wyrazem były chociażby mosty łączące stronę aryjską z żydowską, pisze, że w tradycyjnym doświadczeniu są one znakiem zwycięstwa nad przeciwnościami, łączą dwa brzegi, dwie krawędzie, tworząc tym samym przestrzeń wolną — przestrzeń spotkania. Zob. J. Leociak, *Tekst wobec...*, s. 61.

³⁸ D. Albahari, *Gec i Majer...*, s. 134–135.

³⁹ Celem rytuałów związanych z przygotowaniem zmarłego do ostatniej drogi jest — według Alfonsa M. di Noli — „złagodzenie [...] dreszczu grozy, jaki wzbudza widok twarzy i ciała nieboszczyka, ukazanie zmarłego jako osoby, która zachowała jeszcze cechy ludzkie, a często także ułatwienie mu wędrówki do nowego miejsca pobytu”. A. M. di Nola, *Tryumf śmierci. Antropologia żałoby*, red. M. Woźniak, przekład zbiorowy, Kraków 2006, s. 248.

⁴⁰ Zob. L. V. Thomas, *Trup. Od biologii...*, s. 117–118.

sady postępowania ze zmarłymi, które obowiązywały Żydów⁴¹. Wywód ten potwierdza, że gwałtowna śmierć Żydów w obozach, gettach, komorach gazowych czy wreszcie w ciężarówce sprzeczne jest z wszelkimi nakazami religijnymi.

Do już sugerowanych znaczeń w tekście Albahariego dołącza się niekomfortowe, degradujące wręcz, poczucie Żydów bycia wystawionym na wzrok innego. A zatem serbski prozaik jednoznacznie wskazuje na „widzialność” Zagłady. Sugerowana w przywołanych przykładach odległość między patrzącym a obiektem, na który się patrzy, potęguje wrażenie szczelnego odizolowania obu światów. W komentarzu dotyczącym obserwacji prowadzonej z drugiego brzegu rzeki (moglibyśmy powiedzieć, że z innego świata) dobitnie wyrażona zostaje sytuacja oddzielenia. Poczucie bycia obserwowanym zakłada bierność, niesymetryczność, albowiem fakt bycia oglądanym nie jest aktem zwrotnym. Patrzenie kierowane jest tylko w jedną stronę, a zatem reifikuje tego, na którego się spogląda. Ta — jak ją nazywa Jacek Leociak — „naoczność zewnętrzna” ma swój wymiar moralny i egzystencjalny. „Bycie na zewnątrz oznacza [...] usytuowanie się poza granicą odpowiedzialności, a także poza obrębem doświadczenia losu, który przestaje być wspólny”⁴².

Narrator opowieści o Zagładzie jest nauczycielem. Pewnego dnia zabiera swoich uczniów na wycieczkę śladami ich rówieśników, którzy trafili do obozu, a następnie zostali zagazowani w ciężarówce śmierci. Jednym z jej etapów jest odbywana autobusem podróż z centrum serbskiej stolicy do Sajmišta. W jej trakcie nauczyciel zwraca się do uczniów:

Osvrnite se, rekao sam kada je autobus dospeo na most, i pogledajte kako se grad udaljava i u isto vreme zatvara, i kako ga, iako se nije pomerio sa mesta, zapravo više nema. [...] Moglo bi se o tome govoriti kao o fizičkom bolu [...], kao da vam neko kida komad kože sa tela⁴³.

Niezwykłe poruszający jest ten krótki fragment. Wyrażone zostaje w nim poczucie całkowitego opuszczenia, osamotnienia, wrażenie odepchnięcia przez coś, co przecież — do tej pory — też należało do Żydów. Poczucie to jest tym dotkliwsze, że opuścili ich nie tylko mieszkańcy stolicy, lecz także miasto, które zostaje za nimi. Miasto, które — jak pisze Albahari — „się zamyka”, a przed zamknięciem wyrzuca (wymiotuje⁴⁴) to, co na mocy dekretów uznane zostało za

⁴¹ Podstawą kultu cmentarnego jest wiara w zmartwychwstanie: pogrzeb zmarłego powinien się odbyć jak najszybciej (najlepiej do 24 godzin po zgonie), zwłoki powinny być obmyte, namaszczone, obleczone w całun, a następnie złożone w poświęconej ziemi. Podczas pochówku ziemia nie powinna spadać bezpośrednio na ciało, jest to bowiem znak lekceważenia zmarłego. W przestrzeni cmentarza obowiązuje ponadto ścisły porządek, który ma być odwzorowany w momencie zmartwychwstania. Zob. J. Leociak, *Doświadczenia graniczne...*, s. 321–325.

⁴² *Ibidem*, s. 85–86.

⁴³ D. Albahari, *Gec i Majer...*, s. 144.

⁴⁴ Nawiązuje tutaj do metafor wykorzystanych przez Z. Baumaną podczas opisów modernistycznych strategii, mających na celu zlikwidowanie ambiwalencji poznawczej. Zob. Z. Bauman, *Jak stać się...*, s. 38.

Różne. Czas, w którym trwa transportowanie Żydów z ich domów i dzielnic do obozu Sajmište, jest czasem „pomiędzy”. Droga zaś jest etapem przejściowym oddzielającym życie, które jest im znane, od tego, co nowe i — jak się ostatecznie okazuje — przerażające. W drodze dokonuje się moment przejścia, w którym ludzie zostają wytrąceni z tego, co bezpieczne, oswojone, bliskie⁴⁵.

Dotkliwie przekonanie o pozostawieniu ich w nieszczęściu, wyparci się ich, swego rodzaju zdradzie odnaleźć można również w krótkim fragmencie zdania, dotyczącego zresztą czegoś zupełnie innego, a mianowicie nadziei na wyjazd do obozu w Polsce lub w Rumunii. Do miejsca znajdującego się „dovoljno daleko od grada na drugoj obali koji je bestidno zatvarao oči pred prizorima njihovog pada”⁴⁶. Zamknięcie oczu, zarówno w sensie metaforycznym, jak i literalnym, oznacza odsunięcie od siebie obrazu, oddalenie tego, czego — z różnych względów — oglądać nie chcemy. To w końcu, jak pisze Leociak, uczynienie tego czymś obcym, bytującym gdzieś poza obszarem naszej moralnej odpowiedzialności⁴⁷. Odseparowanie — czy to za sprawą zamknięcia w getcie, czy w (oddzielnym od miasta rzeką) obozie — było „elementem strategii mentalnej eksterminacji świata za murami, tego, że ulatnia się on ze świadomości ludzi po drugiej stronie”⁴⁸. Można by wręcz powiedzieć, że odgrodzenie (za sprawą Sawy) dawało Serbom możliwość przyjęcia wygodnej roli *bystandera* „bezstronnego i bezsilnego świadka”⁴⁹. W utworze czytamy: „Ne, nije tačno, ne govorim istinu: postojale su slutnje, nagađanja, kružile su glasine, osećalo se odsustvo, viđeni su leševi umotani u čaršave, ali niko nije ni pokušao nešto da uradi”⁵⁰. Te jednoznaczne w ocenie refleksje w pewnym sensie łagodzi myśl narradora, po zastanowieniu uznającego, że on również w takiej sytuacji zachowałby bierność, na co jednak nie może się zgodzić kobieta, którą spotyka w Żydowskim Muzeum Historycznym (prawdopodobnie tam pracująca).

Swoistym domknięciem, rekapitulacją tych kilku wątków są rozważania narradora odbywającego spacer po terenach, na których usytuowany był obóz. „Na drugoj strani reke počivao je Beograd. Nije to, naravno, bio isti grad kao onaj

⁴⁵ Doświadczenie obozowe w kontekście rytuału przejścia A. van Gennepa analizowali między innymi B. Krupa, *Wspomnienia obozowe jako specyficzna odmiana pisarstwa historycznego*, Kraków 2006; czy A. Morawiec, *Uniwersum koncentracyjne i uniwersum kultury według Prima Leviego*, „Przegląd Humanistyczny” 2003, nr 6, s. 53–67.

⁴⁶ D. Albahari, *Gec i Majer...*, s. 157.

⁴⁷ Zob. J. Leociak, *Doświadczenia graniczne...*, s. 106.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ Określenia tego użyła E. Janicka, analizując znaczenia konotowane przez zrekonstruowaną kładkę nad Chłodną i opisując jednocześnie polską postawę wobec Zagłady. E. Janicka, *Oczyszczenie przez rozdzielanie. Upamiętnienia mostu nad Chłodną w Warszawie (1996, 2007–2011)*, [w:] E. Janicka, T. Żukowski, *Przemoc filosemicka. Nowe polskie narracje o Żydach po roku 2000*, Warszawa 2016, s. 232, cyt. za: J. Kowalska-Leder, *Mur*, [w:] *Ślady Holokaustu...*, s. 269. Zob. też R. Hilberg, *Sprawcy, ofiary, świadkowie. Zagłada Żydów 1933–1945*, przeł. J. Giebułtowski, Warszawa 2007.

⁵⁰ D. Albahari, *Gec i Majer...*, s. 87–88.

u kojeg su nekada gladno zurili logoraši, ali ćutao je na isti naćin”⁵¹. Symptomatyczne, że we fragmencie tym Albahari przesuwaa wskazane juź tutaj problemy z perspektywy historycznej na terazniejszość, sygnalizując tym samym, że brakuje dostatecznie wyraźnej refleksji o Zagładzie również we współczesnej Serbii.

Bibliografia

- Albahari D., *Gec i Majer*, Beograd 2005.
- Améry J., *Poza winą i karą*, przeł. R. Turczyn, Kraków 2007.
- Bauman Z., *Jak stać się obcym i jak przestać nim być*, [w:] *idem, Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000.
- Bauman Z., *Nowoczesność i Zagłada*, przeł. T. Kunz, Kraków 2009.
- Begović S., *Logor Banjica — logoraši 1941–1944*, t. 1–2, Beograd 2009, <http://www.republika.co.rs/460-461/32.html> [dostęp: 13.03.2017].
- Browning Ch. R., *Sajmiste as a European Site of Holocaust Rembrance*, „Filolofija i društvo” 2012, nr 4.
- Bugarčić K., *Motiv smrti u romanima Davida Albaharija*, „Polja” 2010, nr 465.
- Bukwalt M., *My, prawda grobów, i my, żłuda istnienia... Obraz zagłady Żydów serbskich w powieści Götz i Meyer Davida Albaharięo*, „Południowosłowiańskie Zeszyty Naukowe” 11, 2014.
- Głowiński M., *Marcowe gadanie: komentarze do słów 1966–1971*, Warszawa 1991.
- Hilberg R., *Sprawcy, ofiary, świadkowie. Zagłada Żydów 1933–1945*, przeł. J. Giebułtowski, Warszawa 2007.
- Ivaković L., *Teror nad Jevrejima u okupiranom Beogradu 1941–1942*, [w:] *Jevrejstvo, antisemitizam i Holokaust*, red. D. N. Lopičić, Ljubljana 2013.
- Klemperer V., *LTI. Notatnik filologa*, przeł. J. Zychowicz, Warszawa 2014.
- Koljanin M., *Nemaćki logor na beogradskom Sajmištu 1941–1944*, Beograd 1992.
- Koljanin M., *Represija kao sistem — logori u okupiranoj Srbiji 1941–1945*, „Heretikus” 2007, nr 1.
- Krupa B., *Wspomnienia obozowe jako specyficzna odmiana pisarstwa historycznego*, Kraków 2006.
- Leociak J., *Doświadczenia graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*, Warszawa 2009.
- Leociak J., *Teksty wobec Zagłady. (O relacjach z getta warszawskiego)*, Wrocław 1997.
- Manošek V., *Holokaust u Srbiji. Vojna okupaciona polityka i uništavanje Jevreja 1941–1942*, przeł. A. Eremija, A. Mošić, A. i T. Kovać, Beograd 2007.
- Montague P., *Chelmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, przeł. T. S. Gałazka, Wołowiec 2014.
- Morawiec A., *Uniwersum koncentracyjne i uniwersum kultury według Prima Levięo*, „Przełąd Humanistyczny” 2003, nr 6.
- Nola A. M. di, *Tryumf śmierci. Antropologia żaloby*, red. M. Woźniak, przekł. zbior., Kraków 2006.
- Panas W., *Zagłada od zagłady. Szoah w literaturze polskiej*, [w:] *idem, Pismo i rana. Szkice o problematyce żydowskiej w literaturze polskiej*, Lublin 1996.
- Pollack M., *Skażone krajobrazy*, przeł. K. Niedenthal, Wołowiec 2014.
- Ślady Holokaustu w imaginariu kultury polskiej*, red. J. Kowalska-Leder, P. Dobrosielski, I. Kurz, M. Szpakowska, Warszawa 2017.
- Thomas L. V., *Trup. Od biologii do antropologii*, przeł. K. Kocjan, Warszawa 2001.

⁵¹ *Ibidem*, s. 88.

Body, corpse and death in David Albahari's *Gotz and Meyer*

Summary

The article investigates the broadly understood record of Jewish death that emerges from the text of the Serbian prose writer David Albahari. Emphasizing the dominance of economy in the Nazi system, the author indicates those procedures described in Albahari's book which justify such an assessment (e.g. human reification, the body as debris, technical syntax used by German officials). Additionally, these considerations on death representation are supplemented with an endeavor to establish the Belgrade dwellers' attitude towards the fortunes of the Jews. According to the author, the novel explicitly marks the spatial opposition (enclosure vs. opening, the camp vs. the city center) that is reinforced by the river, which during World War II divided the capital into Zemun (belonging to the Independent State of Croatia, also the place where the camp was situated) and Belgrade's Serbian center. This demarcation intensifies the victims' feelings of separation and loneliness, at the same time enabling the capital's dwellers to occupy a comfortable position of bystanders.

Keywords: David Albahari, Serbia, Holocaust, Belgrade, death, camp

Telo, mrtvac, smrt u romanu *Gec i Majer* Davida Albaharija

Rezime

Rad se bavi vidovima smrti u romanu *Gec i Majer* Davida Albaharija. Pokazuje mehanizme koje potvrđuju opštepoznatu činjenicu da je u nacističkom sistemu dominirala ekonomija. U te mehanizme se ubrajaju, između ostalih: reifikacija čoveka, tretiranje tela kao otpada i tehnička leksika koju upotrebljavaju nemački funkcioneri. Analiza uključuje i pokušaj odgovora na pitanje kakav je bio odnos stanovnika Beograda prema sudbini Jevreja. Istraživanje pokazuje prostornu opoziciju (zatvoren i otvoren prostor, logor i centar grada). Nju naglašava reka koja je za vreme Drugog svetskog rata delila srpsku prestonicu na Zemun, gde je bio smešten logor, a koji je pripadao NDH, i srpski centar Beograda. Ova granica je vezana za osećaj separacije i usamljenost žrtava, s jedne strane, i udobnost i *bajstander-efekat* stanovnika prestonice, s druge strane.

Ključne reči: David Albahari, Srbija, Holokaust, Beograd, smrt, logor